

# MISTER D. (Dorota Masłowska), Społeczeństwo

Tam gdzie skup, 24 h, europalety, gdzie  
Kobiety w wózkach zamiast dzieci wożą śmieci  
Gdzie za garażami miłość wrze między kuzynami  
Na stłuczonym szkle.

Tam mężczyzna nagi płaszczem mocniej się owija  
Marzną sine łydki, bosa stopy w mokasynach.  
Chciałby kogoś napastować, ale nie ma kogo.  
Wszyscy pędzą do swych spraw, nie obchodzi cię kogo.

Ten samotny zboczeniec na skraju miasta  
Zziębnięty czeka by przed kimś móc obnażyć się  
Nikt nie chce uciec, nikt z przerażeniem wrzasnąć  
Każdy mija go obojętnie

Społeczeństwo jest niemiłe /x4

Tam gdzie 24 h, barszcz, bukiety  
Gdzie po lesie zamiast zwierząt chodzą kobiety  
By sprzedać tanio swe usta kierowcom o niewybrednych gustach  
Dniem i nocą ich ochroniarz na parkingu marznie w golfie  
Nikt nie spojrzy, nikt nie powie mu dzień dobry  
Znajomości z nim nikt nie nawiąże  
Każdy tylko spieszy się ciągle  
Samotny alfons na brzegu miasta  
Nikt nie powie co słyhać nikt nie obejrzy się  
Każdy tylko pędzi do swych spraw  
A on siedzi samotny, zziębnięty, obojętny.